



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper  
nr 16/2015**

**Rafał CIASTOŃ**

**Wojna z Kalifatem II:  
*Lwy Rojavy* – zachodni ochotnicy  
w walce z Państwem Islamskim**



## Wojna z Kalifatem II: *Lwy Rojavy* – zachodni ochotnicy w walce z Państwem Islamskim

FAE Policy Paper nr 16/2015

Rafał Ciastoń

**„Gdy stoisz na straży, to wiesz, że jedynym, co dzieli cywilizację od Państwa Islamskiego, jesteś ty i twój ‘kałasznikow’”.**

*Michael Enright,*

*brytyjski aktor, ochotnik służący w kurdyjskich*

*Ludowych Jednostkach Obrony (YPG) w Syrii (wypowiedź z maja 2015 r.)*

Według informacji podawanych przez ONZ, w Syrii i Iraku przebywa dziś i walczy, zarówno w szeregach Państwa Islamskiego (IS), jak i tamtejszych odłamów Al Kaidy, ponad 25 tys. obcokrajowców. Jeśli wierzyć równie ostrożnym szacunkom Europolu z początku bieżącego roku, co najmniej 5 tys. z nich przyjechało tam z państw europejskich.

Zdecydowanie mniej znaną (bo i niewielką liczebnie grupą – ocenia się, że jest ich maksymalnie ok. 400) są cudzoziemcy z Zachodu, którzy dotarli na syryjsko-irackie pogranicze, aby wspólnie z Kurdami walczyć przeciwko dżihadystom z IS. Polskie media w zasadzie nie poświęcały im dotąd uwagi. Ci zachodni ochotnicy, którzy walczą w kurdyjskich enklawach Syrii, zyskali miano „Lwów Rojavy”<sup>1</sup>. Kim są i jakie motywy kierują ludźmi, którzy porzucili swe dotychczasowe życie (niekiedy nie mając przy tym najmniejszego doświadczenia wojskowego), rodziny, pracę i zdecydowali się ryzykować życie w konflikcie, który rządy ich państw postanowiły pozostawić w głównej mierze własnemu biegowi?

### **Kobane**

Niewielkie miasto na syryjsko-tureckim pograniczu, znane jeszcze do ubiegłego roku głównie pod swą arabską nazwą Ayn al-Arab, stało się symbolem kurdyjskiego oporu przeciwko IS i kalifatowi. Ogarnięta wojną domową Syria i będący państwem tylko na papierze Irak nie były w stanie zatrzymać bojowników kalifatu, przynajmniej nie na terenach sunnickich, gdzie ci cieszyli się względnym poparciem miejscowej ludności. Ofensywa islamistów utknęła jednak na froncie kurdyjskim.

---

<sup>1</sup> Rojawa to historyczna nazwa kurdyjskich enklaw w Syrii – pojęcie tożsame z tzw. Zachodnim Kurdystanem, (przyp. Redakcji).



## Wojna z Kalifatem II: *Lwy Rojavy* – zachodni ochotnicy w walce z Państwem Islamskim

FAE Policy Paper nr 16/2015

Rafał Ciastoń

Gdy w sierpniu 2014 roku na skraju katastrofy humanitarnej znalazły się tysiące Jazydów, oblężonych przez islamistów z IS w masywie Sindżar w płn. Iraku, część z nich udało się w kolejnych tygodniach ewakuować korytarzem utworzonym przez oddziały Kurdów syryjskich (YPG/YPJ – Ludowe Jednostki Obrony/Kobiece Jednostki Obrony) oraz tureckich (PKK – Partia Pracujących Kurdystanu), a także Peszmergów (sił zbrojnych Kurdów irackich). Już wkrótce jednak Kurdowie z Syrii musieli stawić czoła kalifatowi na własnym terenie. Kobane A.D. 2014 stało się dla syryjskich Kurdów symbolem równie istotnym, jak Stalingrad roku 1942/43 dla ZSRR. Niezlomna postawa obrońców zjednała im przychylność zachodnich mediów, a sprawnie posługująca się Internetem i mediami społecznościowymi diaspora kurdyjska na świecie przyczyniła się do spopularyzowania tragedii bohaterskiego miasta i problemu kurdyjskiego w ogóle. To wtedy pojawili się w Syrii i Iraku pierwsi zachodni ochotnicy, chcący walczyć po stronie Kurdów przeciwko islamistom. Oczywiście, źródłem ich motywacji były także (i są nadal) działania i zachowania bojowników kalifa: brutalne egzekucje, masowe gwałty, niewolnictwo, handel kobietami... Wielu spośród zachodnich ochotników (jak również ochotniczek!) podkreśla, iż walczy w Syrii czy Iraku po prostu o człowieczeństwo, wybrali zaś Kurdów, bo ci są najbardziej efektywną i wiarygodną siłą walczącą dzisiaj z Państwem Islamskim.

### *Lwy Rojavy*

Ashley Johnston (Australia, l. 28), Konstandinos Erik Scurfield (Wlk. Brytania, l. 25), Ivana Hoffmann (RFN, l. 19), Keith Broomfield (USA, l. 36), Reece Harding (Australia) – to nazwiska zagranicznych ochotników, którzy polegli w Syrii w ostatnich kilku miesiącach, walcząc z Państwem Islamskim i jego kalifatem. Wojna w tym kraju nigdy nie była konfliktem wyłącznie wewnętrznym (domowym), a od momentu pojawienia się na scenie kalifatu, w opinii wielu ekspertów wojna ta zaczęła być postrzegana jako oczywiste i bezdyskusyjne zderzenie dobra ze złem.

Historia A. Johnstona, znanego pod wojennym imieniem Heval Bagok (termin „heval” oznacza w języku kurdyjskim „przyjaciół”), jest typowa dla wielu zachodnich ochotników którzy dotarli do syryjskiego Kurdystanu (Rojavy) i wstąpili w szeregi YPG. Opuścił on



## Wojna z Kalifatem II: *Lwy Rojavy* – zachodni ochotnicy w walce z Państwem Islamskim

FAE Policy Paper nr 16/2015

Rafał Ciastoń

Australię w październiku 2014 roku, aby przez Szwecję oraz Irak dotrzeć do Syrii. Trasa podróży służyła ukryciu jej celu, bowiem zgodnie z australijskim prawem (*Foreign Incursion Act*), za swój czyn po powrocie do ojczyzny mógł spodziewać się on wyroku od trzech do dziesięciu lat więzienia. Pomocą w skontaktowaniu się z YPG służyła mu Kader Kadanir (podobnie jak w przypadku imienia „Heval Bagok”, także i to jest wojenny pseudonim jednej z administratorów grupy *Lwy Rojavy*), która po uzyskaniu informacji na temat wcześniejszego doświadczenia wojskowego Australijczyka, pomogła mu dotrzeć do celu jego podróży. Sam Johnston opisywał się w jednej z wysłanych Kader wiadomości w następujący sposób: *„Nazywam się Ashley Johnston, urodzony 15.04.1980 r. w Maryborough w Australii, obywatelstwo australijskie. Nie jestem notowany, ani nie handlowałem narkotykami. Nie byłem w więzieniu. Nie zabiłem człowieka. Tak, mam doświadczenie wojskowe (7 lat w siłach rezerwy jako strzelec oraz sanitariusz)”*. Zaznaczył także, iż pełnił służbę na Wyspach Salomona, a także, iż potrafi posługiwać się kilkoma typami broni strzeleckiej oraz granatników. Johnston walczył w szeregach YPG najprawdopodobniej od początku stycznia do 23 lutego 2015, czyli dnia swej śmierci. Zginął w potyczce strzeleckiej z bojownikami IS – wyskoczył z pojazdu, którym przemieszczała się jego drużyna, gdy ten dostał się pod ostrzał, aby osłaniać ogniem towarzyszy. Jego śmierć odbiła się szerokim echem w australijskich mediach, wywołując m.in. dyskusję nt. porządku prawnego, jednakowo traktującego zarówno tych, którzy przyłączają się do IS, jak i tych, którzy walczą z kalifatem. W jednym z wywiadów matka Ashleya, Amanda Johnston, ujęła to w następujący sposób: *„Myślę, że to co zgodne z prawem, a to co moralnie słuszne, to czasem dwie zupełnie różne rzeczy”*.

Na marginesie warto tu dodać, iż Heval Bagok nie jest jedynym obywatelem Australii, który przyłączył się do YPG – znany jest także przypadek Matthew Gardinera (l. 43), byłego przewodniczącego Partii Pracy Terytorium Północnego, który spędził pewien czas wśród Kurdów i na początku kwietnia powrócił do Darwin, odmawiając jednak dalszych komentarzy w tej sprawie. Dziennikarzom nie udało się również uzyskać informacji o jego roli bezpośrednio od Kurdów, którzy poinformowali jedynie, iż Gardiner zajmował się pomocą humanitarną. Australijczykiem był też kolejny z poległych w Syrii – Reece Harding.



## Wojna z Kalifatem II: *Lwy Rojavy* – zachodni ochotnicy w walce z Państwem Islamskim

FAE Policy Paper nr 16/2015

Rafał Ciastoń

Pierwszym obywatelem państwa europejskiego, który zginął walcząc w szeregach Lwów Rojavy, był wspomniany już Brytyjczyk, Konstandinos Erik Scurfield (Kemal), były żołnierz *Royal Marines Corps*, który przyłączył się do YPG w dn. 7 grudnia 2014 roku, zaś 2 marca br. zginął w wyniku ostrzału mózdzierzowego pozycji jego oddziału. Uroczyste powitanie jego doczesnych szczątków w Manchesterze oraz pogrzeb w rodzinnym Nottingham stały się swego rodzaju manifestacją sprawy kurdyjskiej. Okrzyki: *Męczennicy są nieśmiertelni!*, oraz zdjęcia trumny okrytej flagami: brytyjską i YPG, otoczonej przez tłumy żałobników, w tym również mieszkających w Wielkiej Brytanii Kurdów – obiegiły czołówki serwisów informacyjnych i dzienników, przypominając przynajmniej na chwilę o tragedii Syrii, Rojavy i o sprawie kurdyjskiej jako takiej.

Kilka dni po śmierci Scurfielda, w dn. 7 marca br., zginęła w płn. Syrii Ivana Hoffmann (a.k.a. Avashin Tekoshin), obywatelka RFN (jej rodzice pochodzą jednak z RPA), a także członkini tureckiej Marksistowsko-Leninowskiej Partii Komunistycznej.

W jednym ze swych ostatnich facebook'owych wpisów, Kosta Scurfield ujawnił, iż pewna część przybywających do Syrii zachodnich ochotników, po krótkim czasie decyduje się na opuszczenie szeregów YPG, zaskoczona *brakiem dyscypliny i umiejętności* Kurdów, choć sam podkreślał swój podziw dla nich. Na podobne opinie można trafić wśród części ochotników, którzy zdecydowali się porzucić Kurdów, rozczarowani brakiem zaangażowania ich w bezpośrednie działania o charakterze kinetycznym. Jeden z nich, zastrzegający sobie anonimowość i posługujący się nick'iem „Patrick Amerykanin”, po opuszczeniu Syrii i przedostaniu się do Erbilu udzielił kilku wywiadów, opisując swoją służbę w oddziałach YPG. Mówił w nim m.in. o kiepskich warunkach, w jakich zakwaterowani są ochotnicy, które zmieniały się na lepsze jedynie na potrzeby mediów, oraz że po początkowych gorących powitaniach, atmosfera stopniowo stygła, a niektórym z nich zabierano telefony i paszporty, to ostatnie tłumacząc obawą przed efektem propagandowym, jaki osiągnąłby kalifat ujawniając fakt zabicia lub pojmania cudzoziemca.

Warto tu dodać, iż w maju b.r. pojawiły się doniesienia o oferowanej przez IS nagrodzie za tego typu czyn – 100 tys. USD, w czerwcu kwota ta wzrosła do 150 tys. USD. Sumy te są bez wątpienia wystarczającą zachętą, by przekonać do podjęcia próby pojmania





## Wojna z Kalifatem II: *Lwów Rojavy* – zachodni ochotnicy w walce z Państwem Islamskim

FAE Policy Paper nr 16/2015

Rafał Ciastoń

„krzyżowca” nie tylko własnych bojowników, ale też przynajmniej część ludności cywilnej, zamieszkującej objęte walką tereny.

„Patrick Amerykanin” komentował także słabe wyszkolenie Kurdów dodając, iż zdarzało się, że to poddawani treningowi ochotnicy objaśniali instruktorom prawidłowy sposób obchodzenia się z daną jednostką broni, jednocześnie jednak odmówił odpowiedzi na pytanie dotyczące własnego wyszkolenia wojskowego bądź braku takowego. Wydaje się, iż dobrze koresponduje to z wypowiedziami innych ochotników, m.in. Jordana Matsona (l. 28), Amerykanina walczącego od września ub.r. wśród Lwów Rojavy, czy Alana Duncana (l. 46), brytyjskiego weterana Pierwszej Wojny w Zatoce, walczącego dziś w szeregach Peszmergów oraz szkolącego milicje asyryjskie w Iraku. Obydwaj oni podkreślają, iż część ochotników ma mylne wyobrażenie o tamtejszej wojnie i szybko decyduje się na powrót. Niektórzy z nich, *Xbox'owi wojownicy*, jak mówi o nich Duncan, przyjeżdżają aby zyskać swoje pięć minut sławy i otrzymać kilka „lajków” na Facebooku. Duncan wprost odradza przyjazd osobom, które nie posiadają wcześniejszego przeszkolenia wojskowego, można zatem domniemywać, iż jest to dość poważny problem dotyczący części ochotników, w tym być może Patricka. Przydatność takich osób w bezpośredniej walce byłaby ograniczona, a mogłaby wręcz powodować problemy, być może to część odpowiedzi na pytanie dlaczego są oni wykorzystywani co najwyżej do patrolowania czy trzymania warty...

Jednym z najbardziej rozpoznawalnych Lwów Rojavy jest wspomniany powyżej J. Matson, służący wcześniej trzy lata w jednostkach powietrznodesantowych *US Army* (choć nie był nigdy dyslokowany poza terytorium USA i przed przybyciem do Syrii nie miał żadnego doświadczenia bojowego). Matson również trafił do YPG poprzez profil na Facebooku, decydując się na ten krok po upadku Mosulu – jak mówi, *w obliczu faktu, iż rząd USA nie pomaga syryjskim Kurdom*. Walczył m.in. w obronie Kobane i jak podkreśla, YPG stały się dla niego rodziną i choć jako Amerykanin może wrócić do kraju nie obawiając się żadnych sankcji karnych, to jednak na razie nie zamierza korzystać z tej opcji – przynajmniej tak długo, dopóki walka z Państwem Islamskim nie zostanie zakończona.

Wśród Lwów można znaleźć Michaela Enrighta (l. 53), brytyjskiego aktora znanego m.in. z roli w „Piratach z Karaibów”; Brandona Glossopa (l. 26, kurdyjskie imię Zinar),



## Wojna z Kalifatem II: *Lwy Rojavy* – zachodni ochotnicy w walce z Państwem Islamskim

FAE Policy Paper nr 16/2015

Rafał Ciastoń

weterana kanadyjskiej piechoty; Jima, byłego brytyjskiego żołnierza; Maisę oraz Macera Giffordów (l. 28), handlowców z londyńskiego City. Wszyscy oni podkreślają jedno – przybyli do Syrii, by „walczyć o człowieczeństwo”, zszokowani i przerażeni bestialstwami islamistów z IS. Zdecydowali się na przyłączenie do Kurdów, gdyż obecnie to jedyna siła na tym teatrze działań wojennych, która walczy wyłącznie z kalifatem (i to skutecznie).

Wielu spośród tych ochotników nie decyduje się na ujawnianie swych nazwisk, głównie w obawie o życie swoich rodzin pozostawionych w ojczystych krajach oraz swój los po ewentualnym powrocie do kraju, warto jednak wyliczyć ich przybrane imiona: Heval Zinar (l. 67, Kanada), Heval Cudi (l. 40, Wlk. Brytania), Heval Sores (l. 21, Wlk. Brytania), Heval Agir (l. 23, USA), Heval Dilsad (l. 26, USA), Heval Baran (l. 28, Wlk. Brytania), Heval Agit (l. 24, USA), Heval Welat (l. 33, Nowa Zelandia), Heval Cekdar (l. 38, USA), Heval Serdar (l. 28, Holandia), Heval Amed (l. 26, USA), Heval Bahoz (l. 26, USA), Heval Zagros (l. 22, USA), Heval Azad (l. 41, USA), a także Jamie Read, James Hughes (obaj z Wlk. Brytanii), Joshua Bell (USA), Ashley Dyball (Australia). I wielu, wielu innych...

### Peszmergowie

Ochotnicy z Zachodu walczą nie tylko wśród jednostek YPG, ale także w irackim Kurdystanie – razem z Peszmergami. Tu jednak należy zwrócić uwagę, iż podejście władz Autonomii Kurdyjskiej do problemu jest dosyć skomplikowane, a ochotnicy mogą napotykać trudności podczas próby przyłączenia się do *tych, którzy stawiają czoło śmierci*. Z uwagi na amerykańskie obiekcje, jak zapewniali kilka miesięcy temu płk Hajar O Ismail z ministerstwa ds. Peszmergów, a także sekretarz generalny tego ministerstwa Jabar Yawar, władze Autonomicznego Regionu Kurdystanu w Iraku nie zgadzają się na przyjmowanie do swych oddziałów zagranicznych ochotników. Jednocześnie jednak dowódcy polowi Peszmergów nie zawsze czują się zobligowani do stosowania się do ograniczeń.

Od wiosny tego roku działa także program FRAME (Kurdish Peshmerga Foreign Registration, Assessment, Management and Extraction), umożliwiający ochotnikom przesłanie swej aplikacji. FRAME jest adresowany do byłych żołnierzy z USA i Wielkiej Brytanii, którzy chcieliby służyć w oddziałach kurdyjskich co najmniej przez miesiąc; muszą oni



## Wojna z Kalifatem II: *Lwy Rojawy* – zachodni ochotnicy w walce z Państwem Islamskim

FAE Policy Paper nr 16/2015

Rafał Ciastoń

określić swe dotychczasowe doświadczenie, stan zdrowia itp., a także odbyć rozmowę z rekrutującym, która pozwala bliżej określić motywów ochotnika, dopiero wówczas podejmowana jest decyzja co do jego przyjęcia bądź odrzucenia. Do irackiego Kurdystanu rekrutują także inne grupy: np. „Weterani przeciwko ISIS”, składająca się z byłych żołnierzy USA, najczęściej służących wcześniej nad Eufratem i Tygrysem, czy „Synowie Międzynarodowej Wolności” (SOIL) – grupa założona przez Matthew VanDyke’a, amerykańskiego najemnika walczącego w 2011 roku w Libii, który wspólnie z piętką byłych wojskowych m.in. szkolił w Iraku milicje asyryjskie.

Należy tu zwrócić uwagę na fakt, iż o ile wśród Lwów Rojawy można znaleźć ochotników z niemal wszystkich zakątków świata, nie zawsze posiadających przeszkolenie wojskowe, o tyle wśród Peszmergów zdecydowanie przeważają Amerykanie, najczęściej byli wojskowi, pełniący już wcześniej służbę w Iraku i/lub Afganistanie (a więc znający realia tego typu polka walki). Jak zwraca uwagę Adrian Bonenberger, również były żołnierz, obecnie zajmujący się publicystyką i dziennikarstwem, motywem dla ochotników bywa nie tylko chęć walki z kalifatem, ale także trudności z odnalezieniem się w społeczeństwie po odejściu z armii. Dobrze wyszkoleni i przygotowani, posiadający doświadczenie bojowe i mający dwadzieścia- trzydzieści kilka lat ex-żołnierze, którzy często nie widzą dla siebie miejsca w cywilu, decydują się na powrót do życia jakie znają z czasów swej służby.

Do Peszmergów przyłączył się m.in. Mickey, bardziej znany pod pseudonimem Nekromanta, lub kurdyjskim imieniem Sak Bab, były żołnierz Legii Cudzoziemskiej, który – jak sam podkreśla – przybył tu *dla tych wszystkich, którzy chcieli żyć w pokoju, a zostali go pozbawieni przez ISIS*. Ale w irackim Kurdystanie pojawiła się również Samanta Johnston (l. 25, USA), inżynier geoprzestrzenna z *US Army*, matka trójki dzieci, która przyjechała do Kurdystanu, by *bronić człowieczeństwa (...), dzieci które są bezdomne, osierocone, gwałconych i sprzedawanych matek i córek, zabijanych ojców*. A także Brett Felton (l. 28, USA), weteran 10. Dywizji Piechoty Górskiej, Jeremy Woodard (l. 28, USA), Samuel Swann (l. 29, USA), Aaron Core (l. 27, USA), Chris Toney, Lewis (l. 24, USA), Grim (l. 52, USA), czy Patrick Maxwell, weteran *US Marine Corps* – który, choć jest przeciwnikiem ponownego zaangażowania się USA w wojnę lądową w Iraku, zdecydował się na *wzięcie urlopu*





## Wojna z Kalifatem II: *Lwy Rojavy* – zachodni ochotnicy w walce z Państwem Islamskim

FAE Policy Paper nr 16/2015

Rafał Ciastoń

*i zastrzelenie kilku terrorystów.* Jako obywatele USA, często ujawniają swoje dane osobowe, gdyż walcząc dla innego państwa lub ugrupowania, które nie jest wrogiem dla Stanów Zjednoczonych, nie popełniają przestępstwa.

Jak zostało wspomniane na wstępie, w wojnie z Państwem Islamskim (zarówno w Iraku jak i Syrii) bierze udział do 400 cudzoziemców, wg raportu ONZ z kwietnia br. ogólna liczba ochotników walczących po drugiej stronie sięga 25 tys., w wymiarze czysto wojskowym są to zatem liczby całkowicie nieporównywalne... Obecność zachodnich ochotników ma jednak również wymiar symboliczny i są oni wartościowym sojusznikiem, szczególnie dla oddziałów YPG, pozbawionych bezpośredniego wsparcia państw antykalifatowej koalicji, a przez państwa regionu (np. Turcja) traktowanych często niemal jak wróg. Lwy Rojavy są też swego rodzaju wyrzutem sumienia dla tych państw, które w swych systemach prawnych nie wprowadzają rozróżnienia między ewidentnymi terrorystami, a tymi, którzy chcą z nimi walczyć. Przypominają także światu o kwestii kurdyjskiej jako takiej, ale przede wszystkim o bestialstwach zastępów kalifa. Jakkolwiek cynicznie to nie zabrzmiałoby, śmierć każdego z zachodnich ochotników odbija się w mediach znacznie większym echem niż codzienne doniesienia o śmierci dziesiątek obywateli Syrii i Iraku...

---

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae  
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*



## Wojna z Kalifatem II: *Lwy Rojavy* – zachodni ochotnicy w walce z Państwem Islamskim

FAE Policy Paper nr 16/2015

Rafał Ciastoń

### Kontakt

Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
„Amicus Europae”

Aleja Przyjaciół 8/5  
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax: +48 22 629 48 16

email: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl), [www.fae.pl](http://www.fae.pl)

### FAE Policy Paper nr 16/2015

Wojna z Kalifatem II: *Lwy Rojavy*  
– zachodni ochotnicy w walce z IS

Autor: Rafał Ciastoń

Ekspert Fundacji *Amicus Europae* oraz  
Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego.

Pracownik administracji rządowej.

Absolwent stosunków międzynarodowych na  
UJ oraz podyplomowego Studium  
Bezpieczeństwa Narodowego na UW.



## Wojna z Kalifatem II: *Lwy Rojavy* – zachodni ochotnicy w walce z Państwem Islamskim

FAE Policy Paper nr 16/2015

Rafał Ciastoń

Nadrzędną misją **Fundacji AMICUS EUROPAE** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

### Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.